Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 210 Katowice, czwartek 12-go września 1929. Rok 28

Walka wśród profesorów.

Warszawa. Ubiegłej nocy jeden z nauczycieli Szkoły Morskiej w Tczewie, Topolnicki, postrzelił z rewolweru swego kolegę prof. Kokińskiego. Wystrzał nie okazał się niebezpieczny. Dla zbadania sprawy Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydelegowało do Tczewa wyższego urzędnika. Zachodzi przypuszczenie, iż wypadek zaszedł na tle zaburzenia nerwowego winnego zajścia. (PAT.)

Uchwały emigrantów litewskich.

Wilno. Pisma donoszą, że w ubiegłą niedzielę zakończyły się w Wilnie dwudniowe obrady zjazdu delegatów emigracji litewskiej. W konferencji wzięło udział około 20 uczestników. Omówiono sytuację, panującą na Litwie i uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia na Litwie konstytucji i praworządnego rządu oraz ukrócenia szalejącego obecnie teroru. Zjazd postanowił również podjąć na terenie międzynarodowym energiczne kroki w sprawie zwolnienia aresztowanych socjaldemokratów oraz wysłać do Ligi Narodów memorjał, obrazujący sytuację na Litwie. (PAT.)

Obrażona samodzielność Meklemburgji.

Berlin. Policyjne dochodzenia w sprawie zamachu bombowego doprowadziło, jak wiadomo, do zatargu między policją berlińską a meklemburską, gdyż urzędnicy policji berlińskiej przeprowadzali śledztwo na terenie Meklemburgji bez zawiadomienia władz miejscowych. W tej sprawie „Deutsche Allgemeine Ztg." podkreśla ironicznie, że jest to szczęście, że wypadek ten nie doprowadził do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych między Prusami a Meklemburgją. Dziennik uważa, że wypadek ten jest doskonałym przyczynkiem do sprawy ustroju Rzeszy. (PAT.)

Sprawa kontroli Odry.

Haga. W sprawie kompetencji komisji międzynarodowej Odry, Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze orzekł 9 głosami przeciw 3, że jurysdykcja tej komisji rozciąga się na polskie odcinki Warty i Noteci.

Kongres żydowski.

Wiedeń. We wtorek rozpoczął się tu światowy kongres żydów-ortodoksów. (PAT.)

Wybuch na statku.

Moskwa. Na jednym ze statków na Wołdze koło Jarosławia nastąpiła eksplozja. 10 osób z pośród załogi poniosło śmierć. 2 osoby zdołały się uratować. Ogień przeniósł się na sąsiednie statki. Pożar trwał przez cały dzień.

Macdonald chce jechać do Ameryki.

Londyn. Macdonald wyraził nadzieję, że uda mu się odbyć w końcu września podróż do Waszyngtonu celem przeprowadzenia z prezydentem Hooverem konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Jednakże definitywne układy, poprzedzające wyjazd premiera, nie zostały jeszcze przeprowadzone. (PAT.)

Obrady Ligi Narodów.

Genewa. Ogólne zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Ligi za rok ubiegły. Pierwszy mówca hr. Apponyi (Węgry) oświadczył, że podziela pogląd min. Stresemanna, że zagadnienie mniejszości narodowych musi być znowu poruszone i to w komisji szóstej.

W sprawie rozbrojenia mówca krytykuje wielkie mocarstwa, które, żądając rozbrojenia od państw mniejszych, winny — zdaniem jego — rozbroić się pierwsze. Podniosłym głosem oświadczył hr. Apponyi, że, podpisując traktaty pokojowe, zwycięzcy również przyjęli na siebie zobowiązanie rozbrojenia.

Po Apponyim zabrał głos szwedzki min. spraw zagranicznych, Trygger, zaznaczając, że zagadnienia gospodarcze coraz większy wywierają wpływ na politykę. Mówca oświadczył dalej, że zaledwie kilka krajów nadało bieg zaleceniom światowej konferencji gospodarczej z 1927 r., natomiast niektóre państwa nawet podwyższyły barjery celne. Takie postępowanie przedstawia niebezpieczeństwo nietylko dla gospodarczej pomyślności Europy, lecz również w poważnym stopniu szkodliwe jest z punktu widzenia politycznego.

Następny mówca, łotewski minister spraw zagranicznych, Balodis, podkreślił, że usiłowania Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia poczyniły nieznaczne tylko postępy.

Delegat republiki San Domingo Welasquez i delegat norweski Mowinckel w przemówieniach swych wypowiedzieli się, jako gorący zwolennicy zasady arbitrażu oraz projektu utworzenia Banku Międzynarodowego.

Delegat francuski złożył wniosek w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Delegat angielski zgłosił wniosek, dotyczący zwołania międzynarodowej konferencji węglowej.

Na popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, odbywającem się przy bardzo małej liczbie uczestników, przemawiał najpierw przedstawiciel Urugwaju, Detastro, w sprawie handlu opium, następnie zaś przedstawiciel Haiti.

Po nim zabrał głos kanclerz austrjacki Streeruwitz, który oświadczył, że Austrja wita z uznaniem postępy, poczynione w sprawie rozjemstwa. Zagadnienia mniejszości — według Streeruwitz — nie straciły nic na swej aktualności. Kanclerz Streeruwitz wystąpił w dalszym ciągu przeciwko nieprawdziwym i nieuzasadnionym wiadomościom o położeniu wewnętrznem Austrji. Następnie kancl. austr. wypowiedział się za koniecznością polepszenia warunków gospodarczych i społecznych poszczególnych państw.

Po krótkich wywodach przedstawiciela Chin Hao-Fu-Wu wobec braku mówców, posiedzenie odłożono do środy. Hao-Fu-Wu przedstawił zgromadzeniu ważną rezolucję, w której domaga się, aby powołanemu specjalnie komitetowi powierzono opracowanie zagadnień, jakimi metodami można zacząć stosować w praktyce art. 19 paktu Ligi Narodów. Artykuł ten — jak wiadomo — odnosi się do rewizji traktatów, które stały się niemożliwe do stosowania. (PAT.)

Japonja godzi się na rewizję statutu Ligi.

Tokjo. Po przeprowadzeniu dyskusji nad wysunięt emi w Genewie przez min. Hendersona propozycjami rewizji paktu Ligi Narodów w celu przystosowania go do paktu Kelloga — gabinet japoński postanowił przyjąć projekt brytyjski i w związku z tem udzielić swoim delegatom w Genewie odpowiednich instrukcyj. (PAT.)

Briand i Stresemann opuszczają Genewę.

Genewa. Premjer francuski Briand odjechał w południe do Paryża, aby wziąć udział w środowem posiedzeniu rady ministrów. Termin powrotu do Genewy zależy od przebiegu wydarzeń politycznych. W czasie jego nieobecności kierownictwo delegacji francuskiej spoczywać będzie w rękach Loucheura. (PAT.)

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Genewy, że min. Stresemann już w środę opuści Genewę, udając się na wypoczynek do jednej z miejscowości w Szwajcarji środkowej. Minister Stresemann powróci do Berlina za 2 do 3-ch tygodni. (PAT.)

Po aresztowaniu Pleczkaitisa.

Królewiec. Biuro Wolffa donosi, iż dochodzenia w sprawie Pleczkajtisa i towarzyszy doprowadziły do stwierdzenia, że granaty w formie jajek, które przy nim zostały znalezione, najprawdopodobniej pochodzą z Francji lub Anglji i są pochodzenia wojskowego. Z pośród bomb — dwie są zrobione z blachy, zaś 4 inne z rury stalowej. Materjał wybuchowy jest obecnie badany w Królewcu.

„Berliner Tageblatt" w depeszy z Kowna komunikuje, iż poważnie zastanawiają się nad sprawą, czy możliwe jest wydanie Pleczkajtisa przez Niemcy. Szef pobliskiego okręgu litewskiego udał się do Insterburga w celu uzyskania materjału, na podstawie którego będzie można stwierdzić, czy istnieje podstawa do wydania Pleczkajtisa na podstawie oskarżenia kryminalnego. Z litewskiego punktu widzenia, Pleczkajtis, który, jak sam podał, nie jest już kierownikiem litewskiej emigracji, jest obecnie tylko przestępcą kryminalnym, który musi być unieszkodliwiony. Dotychczas rząd litewski nie zwrócił się do władz niemieckich z wnioskiem o wydanie Pleczkajtisa. (PAT.)

Nierealne hasła wyborcze.

Wybory do ciał ustawodawczych, jak sejm Rzeczypospolitej, lub w mniejszym nieco stopniu, sejm śląski, są probierzem układu sił politycznych i socjalnych w państwie. Od ustosunkowania tych sił zależy kierunek rozwoju polityki państwa. Dlatego też wybory do tych ciał odbywają się pod hasłami politycznemi, a każde stronnictwo usiłuje zjednywać dla swego programu jak najwięcej zwolenników, by osiągnąć jak największą ilość miejsc w sejmie i temsamem mieć jak największe widoki realizacji swego programu politycznego i socjalnego przez przeprowadzanie takich ustaw, które dawałyby jak największe przywileje warstwie, przez nie reprezentowanej.

Inaczej rzecz się ma z zarządami komunalnymi, zwłaszcza po wsiach i małych miasteczkach. Mają one do spełnienia ściśle określone ustawami zadania. Nie mogą one też poza nie wychodzić, a główna ich piecza skierowana być musi ku ułatwieniu życia mieszkańców i czuwanie nad zaspakajaniem miejscowych potrzeb. Brukowanie ulicy, budowa szpitala czy szkoły, ulepszenie oświetlenia czy kanalizacji, o'pieka nad ubogimi, może być równie dobrze spełniana przez robotnika, drobnego rękodzielnika lub kamienicznika. W tych sprawach decyduje nie pogląd polityczny, lecz zrozumienie interesów ogółu i umiejętność takiego dysponowania funduszami, by najmniejszem obciążeniem obywateli osiągnąć dla nich jak największe korzyści.

O ile więc w wyborach do ciał ustawodawczych słuszna i usprawiedliwiona jest walka stronnictw, jako wyraz walki o władzę w państwie, dzięki której stronnictwo zdobywa możliwość nastrajania maszyny państwowej według kamertonu własnych poglądów, o tyle w wyborach komunalnych ten wzgląd upada, upada zatem także potrzeba występowania pod hasłem programu politycznego. Wybór zarządu miasta odbywać się powinien wyłącznie pod kątem widzenia wartości jednostek i ich zdolności oraz kwalifikacji administracyjnych. Ludzie i ich wartość, a nie ich przynależność do tego lub owego stronnictwa, te względy decydować powinny przy wyborach komunalnych.

Tej prawdy nie chcą zastosować nasi opozycjoniści. Zamierzają oni iść do zapowiedzianych wyborów komunalnych pod hasłem walki z rządem i z ludźmi, odnoszącymi się życzliwie do rządu. Liczą oni na naiwność lub nieświadomość obywateli, którzy może niezupełnie zdają sobie sprawę z tego, że w gospodarce gminnej oni sami w zakresie ustawy mają prawo rządzić się i że rząd ma bardzo niewiele w gminie do powiedzenia, o ile tylko rządzenie to odbywa się w granicach legalnych. Cóż ma więc tu do czynienia opozycja do rządu? Cóż za korzyści ma rząd, jeśli nawet jego zwolennicy mają większość w radzie gminnej? Albo jaką korzyść odniosa

obywatele, gdy większość zdobędą przeciwnicy rządu? Kto bezstronnie zastanowi się nad tem, przyznać musi, że przynależność do tego lub owego obozu jest obojętna, byleby tylko wybrani umieli oszczędnie i z korzyścią dla mieszkańców gminy szafować jej groszem.

Jasnem jest, że w tych warunkach walka wyborcza toczyć się powinna nie o stronnictwo, lecz o wybór najodpowiedniejszych ludzi bez względu na ich przynaleność partyjną. Gdy ludzie rozmaitych przekonań spotkają się przy rozwiązywaniu zadań, jakie należy spełnić dla dobra miasta, wówczas decydującą dla nich będzie nie kwestja przynależności partyjnej, lecz troska o jaknajlepsze wypełnienie zadań.

U nas na Śląsku nawet wybory komunalne muszą mieć niestety polityczny posmak jedynie ze względu na charakter zagadnienia niemieckiego. Gdyby Niemcy tutejsi odnosili się do państwa jak obywatele, czujący się z niem ściśle związani, wówczas także nie byłoby powodów do nadawania wyborom posmaku politycznego. Ale Niemcy czują się jako naród, odrębny nietylko pod względem kulturalnym. Oni przy każdej sposobności manifestują mniej lub więcej wrogie usposobienie do państwa, pragną udowodnić przed światem, że krzywda im się stała i że nie powinni należeć do Polski. Dlatego też przy wyborach komunalnych starają się wykazać swą siłę przez jednolite postępowanie bez względu na różnice, jakie ich dzielą. Nie dlatego katolik z ewangelikiem się łączy, kapitalista z robotnikiem, by to dla rozwoju gminy było korzystne. Lecz dlatego, że przez zwarty front wykazują swą siłę i będą mogli ją kiedyś wyzyskać na forum międzynarodowem.

Jeśli tak jest — to tem większy obowiązek spoczywa na Polakach przeciwstawienia się temu przez zaniechanie wprowadzania do wyborów komunalnych pierwiastka politycznego. Temwięcej, że próba sił jest tu bezcelowa, nie wpłynie bowiem jej wynik na to, czy bruk będzie trwalszy, jeśli go położy Chadecja czy tak zwana sanacja, o ile tylko kostki będą z najlepszego materjału i najsumienniej ułożone. Jeśli już nie względy rzeczowe, nie troska o rozwój gminy, to w każdym razie obawa przed rozbiciem głosów polskich wobec solidarności Niemców i wynikające z tego konsekwencje powinny wszystkim Polakom w poszczególnych gminach wskazać drogę postępowania. U nas pojęcie solidarności narodowej — to nie pusty frazes — to konieczność życiowa, której każdy podporządkować się powinien.

Realny zmysł ludności górnośląskiej oceni niewątpliwie, że nawet zwycięstwo haseł opozycyjnych przy wyborach komunalnych nie wpłynie absolutnie na zmianę stosunków ani w Polsce, ani nawet w Województwie taką, jakiejby opozycja pragnęła. Natomiast walka pomiędzy Polakami dopomoże walnie Niemcom do osiągnięcia ich celów. Dlatego wyzwoliwszy się po wiekach z niewoli, nie będzie ona marnowała owoców swych ciężkich ofiar przez uleganie nierealnym hasłom, lecz w interesie polskości Śląska i zdrowego rozwoju swej gminy pójdzie zgodna do urny wyborczej.

Przegląd polityczny

Zamachy we Lwowie.

W związku z zamachem na budynek administracyjny Targów Wschodnich, o czem donosiliśmy, dotychczasowe śledztwo policyjne wykazało, że bomby tej nie rzucono do wnętrza gmachu przez okno jak pierwotnie przypuszczano. Bomba z mechanizmem zegarowym znajdowała się w pakiecie, mającym formę walizki. Walizkę tę, jakiś młody człowiek, podający się za akademika, przyniósł o godzinie 20 do biura administracyjnego Targów Wschodnich i prosił urzędniczkę o przechowanie. Pakiet położono pod stołem tuż przy kasie żelaznej. Bomba eksplodowała o godz. 20,30 w chwili, gdy w gmachu znajdowało się jeszcze kilka osób, i urzędniczka Steritówna, która doznała okropnych poparzeń. Stan jej jest prawie beznadziejny. Całe ciało od stóp do pasa prawie spalone, prócz tego ciężkie rany na głowie. Dochodzenia trwają. Jak się dowiadujemy, policja znajduje się już na tropie sprawców. Sprawa tego zamachu na biura Targów Wschodnich traktowana będzie jako sprawa czysto kryminalna ze względu na okoliczności, w jakich wybuch miał miejsce.

W sprawie pożaru na dworcu w budynku bagażowym, który spowodował znaczne zniszczenia, śledztwo trwa. Chodzi o ustalenie, czy ma się tu do czynienia z zamachem o podkładzie politycznym, czy też z przypadkowem zaprószeniem ognia.

Nie ulega wątpliwości, że sprawców zamachów szukać należy wśród Ukraińców.

Polska a traktat handlowy z Niemcami.

Rzadko kiedy w ostatnich czasach spotykamy w prasie niemieckiej bezstronne głosy, gdy chodzi o omawianie stosunków polsko-niemieckich. Jednym z takich głosów są artykuły, zamieszczone w wychodzącem w Sztutgarcie piśmie katolickiem „Deutsches Volksblatt“ przez redaktora Freya, który niedawno zwiedził wystawę w Poznaniu i Polskę. Ma on odwagę na podstawie spostrzeżeń wypowiedzieć kilka cierpkich uwag pod adresem Niemców. Wskazuje on na to, że sądząc z wyników pracy Polaków nie należy się łudzić, by mieli oni zbyt łatwo ulec Niemcom w ich dążeniu do zawarcia niekorzystnego dla Polski traktatu handlowego. Im dłużej ociągać się będą z zawarciem traktatu, tem mniej korzyści będą mogli osiągnąć. Gdyż Polska coraz bardziej nastawia się w swej wytwórczości na obywanie się bez produktów niemieckich. Inna kwestja, czy przemysł polski sprosta potem konkurencji niemieckiej. Narazie jednak coraz lepiej daje sobie Polska radę i coraz mniej odczuwa brak towaru niemieckiego.

Gdyby sfery gospodarcze Niemiec częściej i dokładniej zapoznawały się ze stosunkami w Polsce, to niewątpliwie widziałyby grożące im niebezpieczeństwa z obecnego stanu wojny celnej.

Centrowcy przeciwko Stresemannowi.

Wielka, dawno zapowiadana mowa Stresemanna na poniedziałkowem posiedzeniu Ligi Narodów, nie znalazła jeszcze szczegółowej oceny w prasie niemieckiej. Jedynie dzienniki centrowe z „Germanją“ na czele poświęcają jej kilka uwag. Na ogół centrowcy nie są z niej zadowoleni i nie tają, że przyniosła ona rozczarowanie. Nie można wprawdzie wymagać, by Stresemann znowu walił pięścią w stół, ale można było oczekiwać więcej temperamentu i wewnętrznego zapału. Wywodami czysto akademickimi i wiecznem teoretyzowaniem Niemcy niczego nie osiągną. Dla mniejszości niemieckiej oznacza mowa Stresemanna podwójne rozczarowanie. Nie zrozumie ona, dlaczego Stresmann wysunął na pierwszy plan i przedstawiał w różowem świetle bardzo nikłe wyniki rozpraw w Madrycie w sprawie zmiany procedury w rozważaniu skarg mniejszościowych. Skutek wywodów Stresemanna będzie ten, że żądania mniejszości niemieckiej będą odłożone na nieograniczony czas.

„Germania“ podkreśla, że mowa Stresemanna nie wywoła wśród mniejszości zbytniego entuzjazmu. Po uderzeniu pięścią w stół w Lugano można było oczekiwać bardziej stanowczych wystąpień. Według „Germanii“ ostatnie zarządzenia Polski przeciwko mniejszościom wskazują na to, że atak Stresemanna zakończył się klęską.

Tak wyraźne stanowisko centrowców przeciwko Stresemannowi jest bardzo podejrzane. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że za kulisami stoi dr. Wirth, który ma ogromny apetyt na zajęcie miejsca Stresemanna. Dlatego ten atak prasy centrowej na ministra Stresemanna w sprawie, i to w sprawie w której centrowcy dotychczas nie byli zbytnio.... nacjonalistyczni.

Trochę mniej posiedzeń!

Swego czasu proponował Chamberlain, aby Rada Ligi Narodów nie obradowała aż cztery razy do roku, gdyż zanadto absorbuje to ministrów. Propozycja ta spotykała się jednak zawsze ze sprzeciwem ze strony Francji. Chamberlain odszedł, ale jego plan podjął Stresemann, który na ostatniem posiedzeniu rady Ligi Narodów wznowił dawny wniosek. Znowu starał się mu sprzeciwić Briand, ale w końcu oświadczył, że zgodzi się z uchwałą większością. Wreszcie uchwalono, że odtąd posiedzenia rady odbywać się będą trzy razy do roku, to jest w trzeci poniedziałek stycznia, w drugi poniedziałek maja i na trzy dni przed rozpoczęciem wrześniowej serji Ligi Narodów.

Pomoc finansowa dla państw napadniętych.

„Daily Telegraph“ omawia obszernie oświadczenie Hendersona w sprawie klauzuli obowiązującej do finansowania państwa napadniętego. Z podobną propozycją w r. 1924 wystąpiła Finlandja, domagając się, aby państwu napadniętemu dostarczone były środki finansowe potrzebne do obrony. Dziennik obawia się, iż to wystąpienie Hendersona wywoła poważny rozdźwiek w opinji angielskiej, bowiem w razie przyjęcia tego punktu, Anglja zmuszona będzie do finansowania państwa napadniętego nawet wówczas, kiedy nie bedzie to leżało w jej interesie.

SELMA LAGERLÖF

Legendy i Fantazje.

Astryd. 8 (Ciąg dalszy.)

Astryd powracała wolno do siedziby królewskiej. Z trudem wlokła miecz mężowski. Bledszą była, aniżeli przed chwilą oblicze umierającego. Oddychała tak, jak się rzęży.

Był to poranek Wszystkich Świętych, król Olaf, zamierzając udać się na mszę, wyszedł z pałacu na dziedziniec. Kilku ludzi czekało tam, by mu towarzyszyć i ustawiło się w dwóch szeregach, gdy przechodził.

Z krużganku komnaty kobiet patrzała Astryd na króla. Ubrany był w długą szatę z czerwonego aksamitu i miał dokoła głowy przepaskę złotą. Szedł bardzo powoli, z twarzą opromienioną spokojem niedzieli. Astrydy serce ścisnęło się, gdy zauważyła, jak bardzo przypominał świętych, wyrzeźbionych na ołtarzach w kościele Marji.

Na dole przy bramie stał człowiek w szerokm kapeluszu, otulony ogromnym płaszczem. Gdy ukazał się król, człowiek ten odrzucił płaszcz i skoczył z podniesioną szablą. Ale w chwili, kiedy miał uderzyć, padło na niego spojrzenie króla Olafa promienne i jasne. Nędznik wypuścił z rąk szablę i powalił się na ziemię.

Król stanął i przyglądał mu się tym samym promiennym wzrokiem, a zbrodniarz, który nie mógł oderwać się od tych oczu, jął łkać i płakać.

— O królu Olafie, królu Olafie — zajęczał — wrogowie twoi przysłali mnie, abym cię zabił. Ale świętość twego oblicza rozbroiła mnie, a spojrzenie twe powaliło mnie na ziemię.

Astryd uklękła na krużganku: „Zlituj się nademną, o Boże! — westchnęła. — Biada tej, która z pomocą chytrości i obłudy stała się żoną tego człowieka“.

* * *

Wieczorem w dniu Wszystkich Świętych pięknie świecił księżyc. Król obszedł stajnie i obory i przekonał się, że wszystko było w porządku. Wstąpił nawet do domu sług i niewolników, chciał bowiem przekonać się, czy obchodzono się z nimi dobrze. Powracając, dostrzegł kobietę z głową, osłoniętą czarnym szalem, która skradała się ku wrotom dziedzińca.

Zdwawało mu się, iż ją poznaje, udał się przeto za nią. Wyszła za bramę, minęła wielki plac, zapuściła się w wąskie uliczki i skierowała się w stronę rzeki. Olaf Haraldson postępował za nią cichym krokiem. Zatrzymała się na jednym z mostów, spojrzała na wodę bieżącą, wyciągnęła ręce ku niebu, westchnęła głęboko i podeszła tak blisko do brzegu, że król Olaf zrozumiał, iż chciała rzucić się do rzeki. Przyzwyczajony do niebezpieczeństw nauczył się chodzić tak, by go nikt nie słyszał. Zbliżył się szybko do niej i nim kobieta, która dwukrotnie ponowiła próbę, zdążyła wykonać swój zamiar, objął ją wpół i przyciągnął na środek mostu.

— Biedaczko — rzekł — chcesz uczynić to, co Bóg zabronił.

Na dźwięk jego głosu kobieta zakryła twarz dłońmi. Król Olaf wiedział, kim była. Szelest jedwabnej sukni, kształt głowy, blask klejnotów, zdobiących jej ramiona, wskazały mu, że to była królowa.

W pierwszej chwili Astryd usiłowała oswobodzić się. Potem uspokoiła się nagle i starała się wpoić w króla przekonanie, iż nie miała zamiaru pozbawć się życia.

— O, królu Olafie, jak można zaskoczyć tak niespodzianie biedna kobiete, która zeszła nad rzękę, by zobaczyć jak księżyc przegląda się w wodzie?

Głos jej był pogodny. Zdawało się, że żartuje. Ale król zachowywał milczenie.

— Mogłeś tak przestraszyć mnie, że byłabym upadła, — dodała. — Czy myślisz, że chciałam utopić się?

— Nie wiem co myślę, — odpowiedział król. — Bóg mnie oświeci.

Astryd roześmiała się z lekka i ucałowała go.

— Czy zabijają się ci, którzy są tak szczęśliwi, jak ja nią jestem? Czy kto zabija się w Raju?

— Nic nie rozumiem — powiedział król Olaf, tak, jak zwykł mówić łagodnie i rozważnie. — Bóg mi powie, czy z mego powodu chciałaś popełnić grzech podobny.

Astryd przytuliła się do niego i pogłaskała go po twarzy. Uszanowanie, jakie król wzbudzał w niej zawsze, nie dozwoliło jej okazać mu całego ogromu jej miłości. Ale teraz objęła go i uściskała namiętnie kilka razy.

— Gdybyś wiedział — rzekła — jak jestem do ciebie przywiązana!

Zmusiła go, by usiadł na deskach przewróconej łodzi, sama zaś uklękła u jego nóg.

— Królu Olafie, nie chcę już być królową. Kochając tak, jak kocham, nie można być królową. Pragnęłabym iść z tobą bardzo daleko w las: byłabym twą niewolnicą i usługiwałabym ci codziennie. Przygotowywałabym twe pożywienie. Słałabym twe łoże. Strzegłabym twego domu podczas twego snu. Wieczorem, gdy wracałbyś z łowów, wychodziłabym na twe spotkanie i, klęknąwszy na drodze, mówiłabym: „Królu Olafie, życie moje do ciebie należy.“ Uśmiechnąłbyś się; opuściłbyś koniec twej szabli ku mej piersi i mówiłbyś: „Tak nie masz ojca ani matki, jesteś moją i życie twe jest w moich rekach“.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 12 września

Św. Gwidona, wyznawcy, † 1046.
Św. Sylwina, biskupa.
Św. Autonoma, biskupa, męczennika.

SŁOW.: RADZIMIR.

Wszystko, coś nam rozkazał, uczynimy i gdziekolwiek poślesz, pójdziemy. (Jozue I. 16).

Zdania: Szczęśliwa rodzina chrześcijańska, w której Bóg przemieszkuje.

Wiara i mądrość — to dwie siostry, prowadzące wiernych do Boga.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.15, zachodzi o godz. 18.9. Księżyc wschodzi o godzinie 15.36, zachodzi o godz. 22.45.

Długość dnia 12 godzin 53 min. — Zmiany powietrza: pogodnie. Jutro: łagodne, wietrzno.

Województwo śląskie.

* **Ważne dla podróżujących koleją.** Na większych dworcach kolejowych, na przykład w Katowicach, zdarza się codziennie, że podróżni wchodzą do fałszywych pociągów oraz na niewłaściwe perony, przedewszystkiem wskutek mylnej informacji, udzielonej przez osoby nie powołane. Z tego powodu dyrekcja kolei przypomina, że o ruchu pociągów należy informować się tylko w biurze informacyjnem, u portjerów, urzędników zaporowych i dyżurnych ruchu. Biuro informacyjne w Katowicach znajduje się w westybulu II i III klasy obok kantoru wymiany pieniędzy. Biuro informacyjne udziela tylko informacyj ogólnych tyczących się połączeń pociągów na dalsze przestrzenie. Wyjaśnień zaś w sprawie spóźnień pociągów, podania czasu przyjazdu i odjazdu pociągów oraz peronów, z których odjeżdżają, mogą jedynie dać portjerzy, zaporowi i dyżurni ruchu. Portjerzy są w westybulach i na peronach i mają na piersiach mosiężną blaszkę z napisem: „Policja kolejowa.“ Zaporowi są ci, którzy przy wejściu na perony bilety kontrolują. Dyżurni ruchu noszą czerwone czapki i znajdują się na peronach. U innych kolejarzy nie należy szukać porady, gdyż niektórzy z nich są z innych okolic, przeto stosunków miejscowych nie znają.

* **Walny zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich.** Zarząd główny Związku Powstańców Śląskich urządza w Katowicach w dniu 15 września IX walny zjazd delegatów Związku w sali Powstańców przy placu Wolności. Program zjazdu jest następujący: godz. 9 msza św. w klasztorze w Panewniku; godz. 10 złożenie wieńca pod pomnikiem na placu Wolności; godzina 11 Otwarcie zjazdu i rozpoczęcie obrad — sprawozdania — dyskusja — wybory zarządu głównego — rezolucje — wnioski.

Z Katowickiego.

Katowice. (Rejestracja mężczyzn rocznika 1911). Celem sporządzenia spisu mężczyzn urodzonych w 1911 roku, na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, odbędzie się w czasie od 15 września do 15 października rejestracja wszystkich mężczyzn, którzy w roku bieżącym ukończyli, wzgl. ukończą 18 rok życia i odebrania zaświadczenia wpisu w biurze wojskowem magistratu katowickiego przy ulicy Krakowskiej 50 — ratusz pokój 19. Zgłosić winni się wszyscy mieszkający na terenie miasta Katowic a posiadający **obywatelstwo polskie**. — **Zgłaszanie odbywać się winno kolejno według** alfabetu pierwszej litery nazwiska od 16 września, codziennie z wyjątkiem niedziel w godzinach od 8 do 15, w soboty od 8—13.30, do dnia 2 października. Popisowi winni przynieść ze sobą wykazy osobiste oraz metryki urodzenia.

— (Ujawnienie przemytu). Wywiadowcy śląskiej straży granicznej dokonali rewizji w magazynie firmy „Bake i Ska“ przy ulicy 3 Maja w Katowicach. Podczas rewizji znaleziono 14 pak zawierających wanilję, grzebienie, pończochy i jedwab. Towar przemycono z Niemiec. Po przeprowadzeniu rewizji aresztowano kierownika magazynu Ignacego Czajkę, który pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej, a pozatem będzie musiał uiścić tytułem grzywny około 80.000 złotych.

— (Nowa linja telefoniczna). Dnia 11 września zaprowadzono nowe połączenie telefoniczne pomiędzy Katowicami i Londynem. Opłata za 3-minutową rozmowę wynosić będzie 19.9 fr. szw. Dopuszczone będą rozmowy zwykłe, państwowe i prywatne przez całą dobę.

— (Wypadek z bronią palną). Policjant Herman K., który pełnił słubę w gmachu wojewódzkim, został ranny w pierś przez wystrzał z własnego pistoletu wzgl. rewolweru służbowego. Z nieznanej przyczyny rewolwer upadł na posadzkę, przyczem huknął strzał, a kula trafiła pierś policjanta. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy Braci Miłosierdzia w Bogucicach. Okaleczenie nie jest śmiertelne.

Ligota w Katowickiem. (Strajk). Trzydziestu robotników, zatrudnionych w miejscowym przemyśle drzewnym, zastrajkowało nagle, ponieważ zarząd firmy nie wypłacił im zarobku za miesiąc sierpień. Załoga zwróciła się najpierw do Zarządu firmy o podanie przyczyny niewypłacenia zarobku. Gdy przedstawiciele załogi wrócili z kancelarji bez odpowiedzi ze strony kierownika przedsiębiorstwa, rozpoczęli strajk, który ma przebieg spokojny.

Mysłowice. (Zjazd śpiewaczy). W niedzielę 15 września odbędzie się w Mysłowicach na Słupnej okręgowy zjazd śpiewaczy, połączony z konkursem chórów. W zjeździe wezmą udział zespoły śpiewacze z Mysłowic, Słupnej, Lędzin, Giszowca, Nikiszowca, Roździenia - Szopienic i Brzezinki.

Roździeń w Katowickiem. (Nagły zgon). W tych dniach zmarł nagle majster rzeźnicki E. Galwas z Roździenia. Przyczyną śmierci był paraliż. Przed 8 tygodniami zmarła żona wymienionego majstra rzeźnickiego.

Siemianowice. (Rekolekcje). Staraniem miejscowego III zakonu OO. Karmelitów w Siemianowicach i na życzenie ks. proboszcza odbędą się w kościele św. Krzyża 3-dniowe rekolekcje. Rozpoczną się one w środę 18 b. m. o godz. 6 wieczór. Rekolekcje prowadzić będą OO. Karmelici z Wadowic i Czernej dla wszystkich parafjan.

— (Walka policjantów z awanturnikami). Podczas zabawy tanecznej w sali oberżysty Lipoka wywiązał się spór między gośćmi. Sprzeczka skończyła się bijatyką. Kilku awanturników rzuciło się na funkcjonarjusza policji wojewódzkiej, aby go rozbroić. Jeden z napastników uderzył policjanta jakimś twardem przedmiotem w głowę tak silnie, że posterunkowy utracił przytomność. Leżącemu na ziemi policjantowi odebrano szablę i rewolwer. Tymczasem nadeszła pomoc z posterunku policji. Napastnikom odebrano szablę i broń palną. Rozwścieczeni awanturnicy rzucili się ponownie na policjantów, którzy atak odparli szablami, raniąc Józefa Turonia z Siemianowic, oraz kilku napastników. Nazwisk narazie nie ustalono, gdyż awanturnicy rozbiegli się na wszystkie strony. Turonia przytrzymano. Po ukończeniu śledztwa zostanie on osadzony w więzieniu sądowem.

Michałkowice w Katowickiem. (Ważne dla właścicieli gołębi). Na mocy rozporządzenia policji, zarząd gminy wzywa wszystkich właścicieli gołębi, by gołębie trzymali zamknięte w czasie od 10 września do 20 października ze względu na obsiane pola. Nieprzestrzeganie rozporządzenia powoduje dotkliwą karę.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z ruchu przeciwalkoholowego). W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste zebranie katolickiego koła abstynentów w Król. Hucie. Bardzo pouczający referat na temat „Wrażenia z podróży naokoło świata, odniesione pod względem pijaństwa względnie trzeźwości poszczególnych narodów“ wygłosił ks. Urban z Król. Huty. Następnie odebrał od członków przyrzeczenie wstrzymywania się od używania napojów alkoholowych. Nastrój zebrania był bardzo podniosły i zainteresowanie sprawą alkoholizmu wielkie, co świadczy o konieczności istnienia tak ważnej placówki oświatowej, jaką jest koło abstynentów.

— (Rynek pracy w sierpniu). Rynek pracy wskazuje znaczne polepszenie. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 765, z której to liczby przypada na mężczyzn czyzn 470 bezrobotnych. Poszukujących pracy jest razem 1610. W tej liczbie mieszczą się także zarejestrowani bezrobotni. Wśród poszukujących pracy było 355 robotników niewykwalifikowanych, 222 górników i 123 młodocianych. Pośredniczono w 927 wypadkach. Pracę otrzymało między innymi 352 niewykwalifikowanych robotników, 156 górników i 83 robotników budowlanych. Dane te wskazują na poprawę położenia zwłaszcza w przemyśle górniczym.

— (Naczelnik obwodu IV). W miejsce ustępującego p. Alfonsa Zgrzebnioka na zastępcę naczelnika obwodu IV powołany został p. Józef Łubina, zamieszkały przy ulicy Katowickiej 50.

— (Z urzędu stanu cywilnego). W miesiącu sierpniu urodzeń było 163. Ślubnych dzieci urodziło się 146, mianowicie 80 chłopców i 67 dziewcząt, nieślubnych dzieci było 16, z których przypada na chłopców 9 a na dziewczęta 7. Zmarło ogółem 69 osób. Przyrost naturalny ludności, nie licząc przyprowadzających sie, wynosi 94 osób. Uderza niezwykle silny przyrost mężczyzn, których przybyło 59, podczas gdy kobiet tylko 35.

— (Ze szpitala miejskiego). W szpitalu miejskim 1 sierpnia było 128 chorych. Z tej liczby zwolniono 107 osób, zmarło 7. Przywieziono 121 chorych. 31 sierpnia było więc 135 chorych.

— (Goście w państwowej fabryce związków azotowych). Związek urzędników przy dyrekcji kopalń skarbowych w Król. Hucie urządził w ubiegłą niedzielę zwiedzenie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Na polu wschodniem zebrało się przeszło 60 urzędników, którzy wspólnie wyruszyli do Chorzowa. Tam podzielili się na dwie grupy i zwiedzili całą fabrykę. Po zwiedzeniu zebrano się w kasynie urzędniczem, gdzie spędzono przyjemne chwile.

— (Kradzież z włamaniem). Niejakiej Żmudzińskiej, zamieszkałej przy ulicy Wolności, nieznani sprawcy skradli z piwnicy masło, jajka i jarzyny w znacznej ilości. Sprawcy wyważyli drzwi do piwnicy i zabrali co tylko było w piwnicy.

— (Kradzieże w hali targowej). Anna Kostorz przyjechała z Katowic celem zakupienia mięsa. Nikt nie chciał jej jednak sprzedać tanio mięsa, wobec czego skradła ze stoiska rzeźnika Jerzego Sroki 7 funtów mięsa. Przyłapano ją przytem i bez mięsa wróciła do Katowic, odwiedziwszy najpierw komisarjat. — Czeladnik rzeźnicki Jerzy M. z Wielkich Hajduk ściągnął z wozu obok hali targowej słoninę wartości 200 złotych na szkodę rzeźnika Sznajderczyka z Szarlocińca. Został jednak przyłapany.

— (Usiłowane samobójstwo?) Józef Myrczyk został znaleziony w swojem mieszkaniu przy ulicy Kościelnej 25 bez przytomności. Sąsiedzi, zaniepokojeni jego długą nieobecnością, wyważyli drzwi do miesz-

†

śp. Wiktor Retzlaff

We wtorek rozstał się z tym światem po długiej chorobie, znana i zasłużona postać, dyrektor Banku Ludowego w Katowicach ś. p. Wiktor Retzlaff w wieku 61 lat.

Jako syn nauczyciela ludowego w Poznańskiem, Polaka, już za młodych lat nabierał ducha polskiego w trudnych warunkach, kształcąc się w gimnazjum w Strzemiesznie w Poznańskiem, boć rząd pruski szczególnie prześladował i wynaradawiał polskie rodziny nauczycielskie.

Będąc z zawodu kupcem dostał się przed 40 laty ś. p. Retzlaff na Górny Śląsk, nasamprzód do Raciborza, skąd przeszedł do redakcji „Katolika“ w Bytomiu. Po ustąpieniu ś. p. Juljusza Szaflika z zarządu Banku Ludowego w Bytomiu, śp. Retzlaff został wybrany członkiem zarządu, na którem to stanowisku pozostał aż do roku 1919. Z kolei dostał się następnie do zarządu nowozałożonego Górnośląskiego Banku Handlowego w Bytomiu, które to stanowisko pod naciskiem, jakie wywierał Grencszuc, był zmuszony opuścić, a zarazem i Bytom. Zamieszkawszy w Szarleju, znalazł zajęcie w Banku Ludowym, a następnie w kasie powiatowej w Tarnowskich Górach. Ostatnio był dyrektorem Banku Ludowego w Katowicach.

Śp. Retzlaff jako wytrawny znawca stosunków górnośląskich i przez swe wiadomości finansowe wielce przyczynił się do polepszenia doli ludu śląskiego. Jako członek zarządu Banku Ludowego za czasów pruskich mógł na polu pracy społecznej działać tylko oględnie, ponieważ rząd pruski tylko czyhał na sposobność, ażeby pozamykać tak znienawidzone przez siebie banki ludowe. Pómimo tego nic uchylał się ś. p. Wiktor Retzlaff od pracy nad oświatą ludu i poprawą jego położenia ekonomicznego. Jako członek Związku Banków Ludowych na Śląsku zakładał nowe banki, dbał o ich rozwój. Częstokroć też przemawiał w towarzystwach oświatowych i zawodowych, był współzałożycielem Sokoła w Katowicach i członkiem tegoż towarzystwa w Bytomiu, a do śmierci czynnym członkiem Sokoła katowickiego. W czasie plebiscytu należał do Rady Ludowej.

Przez śmierć ś. p. Wiktor Retzlatfa ubył znów jeden z najstarszych działaczy na Śląsku. Cześć Jego pamięci! Niech spoczywa w pokoju!

kania. Mieszkanie było napełnione gazem świetlnym. Sam Myrczyk leżał bez przytomności. Natychmiast go wyniesiono i zaczęto go ratować. Wkrótce też odzyskał przytomność. Dotychczas nie ustalono, czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

Z Świetochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Z parafji). Wiadomo, że podczas wojny światowej niemieckie władze wojskowe zabierały na cele wojenne nie tylko mosiężne klamki i miedziane kotły kuchenne, lecz także dzwony kościelne i miedziane pokrycia wież kościelnych. Pod koniec wojny pruski fiskus wojskowy przywłaszczył sobie także pokrycie miedziane miejscowego kościoła parafjalnego. Wieża kościelna w Wielkich Hajdukach otrzyma nareszcie nowe pokrycie miedziane. Hełm wieży pokryto już nowemi płytami miedzianemi, a stary dach kościelny zostanie również zerwany i zastąpiony miedzianym. Koszta są oczywiście bardzo wielkie, lecz ludność śląska nie jest nigdy skąpa, gdy chodzi o składki na cele kościelne. Dzięki tej ofiarności ludu polskiego parafjanie tutejsi zapłacą koszta drogą dobrowolnych składek.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Ostatnia szychta). Robotnik Fr. Breza z Pawłowic został zabity podczas pracy w hucie „Pokoju". Przyczyną śmierci było zgniecenie głowy. Brzeza zmarł, nie odzyskawszy przytomności umysłu.

Ruda w Świętochłowickiem. (Z kroniki pożarowej). Wskutek eksplozji środka odkażającego powstał ogień w magazynie szpitala brackiego. Zarządzca szpitala Fr. Spałek oraz robotnice Teresa Kowalska i Gertruda Krupa doznali ciężkich poparzeń. Szkoda wynosi kilka tysięcy zł.

Szarlej w Świętochł. (Wielki pożar). W obejściu Roberta Morgały zniszczył ogień 8 chlewików, 2 motory elektryczne i kilka sztuk drobiu. Stwierdzono, że pożar spowodował poszkodowany gospodarz, gdyż tępił muchy w stajni zapalonym wiechciem, który był przymocowany do żerdki. Szkoda wynosi 15 tysięcy zł.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Z kopalni). Po 18 godz. uciążliwej pracy wydobyto zwłoki 40-letniego górnika Jana Pytlika z Brzezin. Jak już donosiliśmy, Pytlik został przysypany wskutek zawalenia się tak zwanego przodku na kopalni „Biały Szarlej".

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Sprawy podatkowe). W minioną środę odbyło się w sali domu ludowego zebranie kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców celem omówienia spraw podatkowych. Było to zebranie protestacyjne. Po wygłoszeniu referatu oraz dyskusji uchwalono rezolucję, w której żądano: 1. ogólnej reformy podatków, 2. zniżenia podatku obrotowego, 3. przeprowadzenia ułatwień w sprawie uiszczenia oraz wysokości podatku dochodowego.

— (Nowy przewodniczący kasy chorych). Lista nowo wybranych członków wydziału powiatowej kasy chorych w Pszczynie została zatwierdzona. Po zatwierdzeniu tej listy odbył się wybór nowego przewodniczącego oraz zastępcy wydziału. Zatrudniony w firmie „Lignoza" w Bieruniu Starym robotnik Jan Regula został wybrany przewodniczącym, zastępcą jego jest inżynier Kościankiewicz, również zatrudniony w firmie „Lignoza". Nowy przewodniczący rozpocznie swą czynność pod koniec bieżącego miesiąca.

Murcki w Pszczyńskiem. (Trup samobójcy). W lesie księcia pszczyńskiego, mniejwięcej 160 metrów od toru kolejowego, znaleziono trupa mężczyzny. Stwierdzono, że są to zwłoki 17-letniego Wiktora Kozy, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Koza mieszkał w Ligocie pod Katowicami.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 10 września: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 10 września: za 100 franków francuskich 34.80 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.30½ zł, za 100 koron czeskich 26.33¾ złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 10 września 1929 r.

Żyto 25.00—25.25, pszenica 39.00 do 40.00, jęczmień 28.00—30.00, owies 23.00—25.00, mąka żytnia 39.00 do 40.00, mąka pszeniczna 67.00—71.00, osucie żytnie 16.00—16.50, osucie pszeniczne 22.00—23.00, raps 67.00—70.00. Obrót średni. Tendencja spokojna.

Z Rybnickiego.

Żary. (Wykolejenie parowozu). W ubiegły poniedziałek o godz. 5 po południu wykoleił się parowóz na torze pomiędzy Baranowicami a Żarami. Z ludzi nikt nie został okaleczony dzięki przytomności umysłu maszynisty, który natychmiast pociąg zatrzymał gdy parowóz wyskoczył z szyn.

Boguszowice. (Budowa nowego kościoła). Parafja boguszowicka postanowiła zbudować nowy kościół parafjalny, gdyż stary kościółek nie może pomieścić wszystkich wiernych. Prace budowlane zostały już rozpisane przez zarząd kościelny. Oferty należy składać najpóźniej do 23 września roku bieżącego w kancelarji na plebanji.

Piece w Rybnickiem. ((Głos parafjanina). Na mocy zarządzenia Wiel. ks. proboszcza Brody pierwsza niedziela każdego miesiąca w tutejszej parafji jest poświęcona Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa. Wiadomo, że nasz duszpasterz W. ks. Broda często nawołuje wiernych, by zwyczajem przodków naszych sumiennie przestrzegali trzeciego przykazania Bożego, zwłaszcza, by w pierwszą niedzielę w miesiącu nie urządzali hucznych zabaw, zwłaszcza tanecznych. Tymczasem wielu parafjan bierze udział w zabawach tanecznych, urządzanych właśnie w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Zwłaszcza młodzież garnie się do oberży, tańcuje, upija się, następnie hałasuje po wsi aż do późnej nocy, nadto marnuje ciężko zapracowany grosz i zdrowie. Czas największy, aby zabawy taneczne oraz awantury w niedziele, zwłaszcza w pierwszą niedzielę każdego miesiąca — ustały! Niech głos naszego ks. proboszcza nie będzie głosem wołającego na puszczy! Usiłowania ks. proboszcza winni poprzeć wszyscy rodzice oraz oberżystka p. Kubicowa, tembardziej, że jest ona osobą religijną. Należy spodziewać sie, że powyższych kilka zdań wywoła pożądany skutek. Parafjanin.

Krywałd w Rybnickiem. (Zjazd kół śpiewaczych). W niedzielę, dnia 15 września roku bieżącego odbędzie się w Krywałdzie pod protektoratem dyrektora fabryki „Lignoza" p. Freytaga, W. ks. proboszcza Koziołka w Knurowie oraz dyrektora knurowskich kopalń rządowych p. Rowińskiego VIII zjazd Związku Śląskich Kół Śpiewaczych okręgu przyszowickiego. Program zjazdu jest następujący: Godz. 7 zbiórka delegacyj z sztandarami i przybyłych towarzystw oraz obywatelstwa z Knurowa na podwórzu dworca w Knurowie; godz. 7.30 wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo do Krywałdu; godz. 9 uroczyste nabożeństwo na intencję Zjazdu, podczas którego będzie śpiewało tow. śpiewu „Echo" z Knurowa. Po nabożeństwie pochód do ogrodu kasyna fabrycznego, gdzie nastąpi przerwa obiadowa; godz. 13 wymarsz towarzystw i gości z orkiestrą na dworzec do Szczygłowic po resztę towarzystw i gości oraz obywatelstwo z Szczygłowic; godz. 14 powrót do ogrodu kasyna fabrycznego na koncert, wykonany przez orkiestrę polskich kopalń skarbowych w Knurowie pod batutą p. Stroby; godzina 15 otwarcie Zjazdu przez prezesa okręgowego. Nastepnie występy w ogrodzie kasyna fabrycznego połączonych chórów okręgu pod batutą dyrygenta okręgowego p. L. Panieckiego w następującym porządku: Wspólne chóry okręgowe odśpiewają na jeden głos „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Boga Rodzica", poczem chóry mieszane odśpiewają na 4 głosy „Hymn Górnośląski", oraz chóry męskie „Gaude Mater Polonia." — Podczas koncertu odbędzie się wręczenie dyplomów 28 śpiewakom-jubilatom za przeszło 10-letnią pracę w ruchu śpiewaczym. — O godz. 19 zabawa taneczna.

Czerwionka w Rybnickiem. (Samobójstwo). Pewien robotnik rolny z dworu w Czerwionce udał się w niedzielę do Pszowa na pielgrzymkę. Z Pszowa wrócił pijany i wszczął we dworze awantury. Z tego powodu został aresztowany i odprowadzony do więzienia. Z nieznanych dotychczas przyczyn popełnił w więzieniu samobójstwo przez powieszenie.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Nowy kabel elektryczny). Na ulicy Dworcowej pracują robotnicy około położenia nowego grubszego kabla elektrycznego. Położenie grubszego kabla jest koniecznie potrzebne, ponieważ miejska sieć elektryczna jest przeciążona. Z tego powodu zdarzały się w ostatnim czasie zbyt często tak zwane krótkie spięcia.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Skargi gospodyń). Przed kilku dniami umieściliśmy notatkę z Radzionkowa, że w Katowicach kosztuje słonina 1.90 do 2.00 złotych, natomiast w Radzionkowie u rzeźników 2.20 zł, nadto towar jest znacznie lichszy. W związku z tem donoszą z Radzionkowa o podbijaniu cen ziemniaków przez handlarzy. Przed kilku dniami można było otrzymać na targu w Radzionkowie za 1 złoty 24 do 25 funtów ziemniaków, gdy tymczasem w Katowicach otrzymano za 1 złoty tylko 18 funtów kartofli. Tutejsi handlarze natychmiast cenę za ziemniaki podwyższyli, odpowiednio do ceny w Katowicach. Tak to zarabiają dostawcy na biednym ludzie. Wiadomo, że w roku bieżącym mamy ziemniaków dosyć. Właściwe władze powinny przypilnować, by handlarze samowolnie nie podnosili ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kradzież rowerów). Z niezamkniętej szopy skradziono rower damski marki „Starkenburg" Nr. 145705 na szkodę Klary Kwiecińskiej z Piasku, powiat lubliniecki. Policja ostrzega przed nabyciem rowerów skradzionych na szkodę Augustyna Sośnicy.

Z całej Polski.

Zawiercie. (Dziwny wypadek). Pisma krakowskie donoszą z Zawiercia: Dziwny wypadek zdarzył się podczas katastrofy samochodowej koło wsi Czarna Struga w powiecie Zawierciańskim. Gdy szosą pędził samochód prowadzony przez szofera Żelazika, naraz z drugiej strony ukazał się inny autobus. Żelazik, ażeby uniknąć zderzenia, musiał skręcić w stronę drewnianej przydrożnej kaplicy. W niewytłumaczony wprost sposób autobus się nie roztrzaskał, ani kapliczki nie uszkodził, a co dziwniejsze, wszyscy pasażerowie w liczbie 25 osób wyszli cało z opresji. Natomiast drugi autobus wpadł do rowu, roztrzaskał się i cztery osoby zostały ciężko pokaleczone. Okoliczna ludność, oraz sami pasażerowie autobusu twierdzą, że stał się cud. o czem spisano odpowiedni protokół. Do kapliczki napływaja tłumy patników.

Olkusz. (Aresztowanie morderców). Bracia Maciąscy zamordowali niejakiego Zgadzaja, przyczem znęcali się nad swą ofiarą. Zbrodniarzy aresztowano. W czasie transportu morderców do więzienia, mieszkańcy chcieli zbrodniarzy zlynczować, czyli dokonać samosądu.

Częstochowa. (Dziennikarz duński na Jasnej Górze). W tych dniach przybyło do Częstochowy wiele pątników, aby wziąć udział w uroczystem nabożeństwie z okazji święta Narodzenia Najświętszej Marji Panny. Wśród pątników znalazł się wybitny dziennikarz i historyk duński p. Franciszek de Jessen, który przybył do Częstochowy, aby odnaleźć ślady swego przodka, ongiś ambasadora duńskiego przy królu Auguście II Mocnym.

Włocławek. (Mąż pięciu żon). Przed sądem włocławskim stanął agronom Michał Kozłowski, oskarżony o wielożeństwo, okazało się bowiem, że zaślubił on aż 5 kobiet. Sąd skazał go na 3 lata więzienia, zmniejszając karę do 2 lat na mocy amnestji. Wobec 2-letniego pobytu w areszcie śledczym, Kozłowski odzyskał wolność. Gdy został o tem uwiadomiony, spojrzał na swoje 5 żon, siedzące na ławie świadków i — poprosił o przydzielenie mu eskorty policyjnej.

Otwock. („Wściekły" człowiek w pociągu). Podróżni jadący w tych dniach z Otwocka do Warszawy żalili się na szalony ścisk. Tylko w jednym z przedziałów 3-ciej klasy było pusto. W przedziale tym siedział jakiś skulony, młody człowiek, śmiejący się dziko i szczerzący zęby, z łacuchem na szyi, a drugi stał w rogu wagonu i krzyczał: „Proszę się nie zbliżać, mój towarzysz jest wściekły, jego ugryzł wściekły pies i on gryzie wszystkich." Znalazł się jednak jakiś niedowiarek, który sprowadził policję i prosił o odprowadzenie wściekłego na komisarjat dworcowy. Na widok policjanta wściekły nagle wyzdrowiał i okazało się, że obmyślił on wraz z przyjacielem, że będzie udawać wściekłego, ażeby nikt nie wsiadał do ich przedziału. Za kawał ten obaj młodzieńcy będą odpowiadać przed sądem.

Wilno. (Okropne skutki burzy). W województwie wileńskiem szalała w tych dniach gwałtowna burza z piorunami. W powiecie wileńsko-trockim i oszmiańskim od uderzenia pioruna zostały zabite 3 osoby, zaś 6 ciężko porażonych. W powiatach tych spłonęło 8 domów.

Z dalszych stron.

Detmold. (Pożar w lesie teutoburskim). Pisma niemieckie donoszą z Detmold (Lippe): W tych dniach wybuchł pożar w okolicy Augustdorfu, położonego w lesie teutoburskim. Po szalonej suszy, jaka tu panowała, ogień podsycany silnym wiatrem rozprzestrzenił się z szaloną szybkością. W ciągu godziny pożar objął wielką połać lasu. Wobec zupełnego braku wody w okolicy, akcja ratownicza jest niezmiernie utrudniona. Do gaszenia ognia zmobilizowano oprócz straży pożarnej całą okoliczną ludność, jak również sprowadzono na samochodach ciężarowych dwa bataljony Reichswehry. Pożar rozszerza się pomimo akcji ratowniczej. — Jak wiadomo, w lesie teutoburskim znajduje się znany w całych Niemczech pomnik Aminiusa, czyli Hermana, księcia szczepu germańskiego Cheruskerów, który za czasów rzymskch pobił w lesie teutoburskim wodza legjonów rzymskich Varusa.

Split. (Tablica ku czci Bolesława Chrobrego). W tych dniach odbyła się na wyspie Sołta u wybrzeży Dalmacji, uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci króla Bolesława Chrobrego. Odsłonięcia dokonał prof. Hilarowicz. Następnie przemawiał zastępca wielkiego żupana, przedstawiciele samorządów i społeczeństwa. Po odsłonięciu odbył się w Domu Polskim obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

SPORT.

Dalsze wyniki zawodów niedzielnych.

W Katowicach:

K. S. Pogoń — K. S. Siemianowice 6:1 (3:0).

Wysokie zwycięstwo odniosła Pogoń nad słabo grającym zespołem siemianowiczan, przyczem gra nie była ciekawa. K. S. 07 wystąpił w znacznie osłabionym składzie.

W Królewskiej Hucie:

A. K. S. — Zjednoczeni P. Sportu 2:1 (0:0).

W Mysłowicach:

K. S. 09 Mysłowice — K. S. Diana 0:3 (0:3).

Zawody powyższe zostały rozegrane z okazji 20-letniej rocznicy istnienia K. S. 09 Mysłowice o puhar srebrny, ufundowany przez zarząd K. S. 09 Mysłowice. Puhar ten zdobyła ostatecznie Diana Katowice.

Gra stała na wysokim poziomie i obfitowała w liczne sytuacje podbramkowe. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kłoska dwie i Daniel jedną.

W Dębie:

K. S. Dąb — K. S. Kresy 1:2 (1:0).

W minioną niedzielę obchodził K. S. Dąb 7-letnią rocznicę swego istnienia, to też aby godnie uczcić swą rocznicę urządził kilka imprez sportowych. Najciekawszem spotkaniem były zawody piłkarskie pomiędzy K. S. Dąb i Kresy, zakończone zwycięstwem K. S. Kresy.

W Wełnowcu:

K. S. Orzeł — K. S. 20 Katowice 1:1 (0:0).

Powyższe zawody piłkarskie zostały rozegrane na boisku K. S. Dąb, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym. Zawody te rozegrane zostały o puhar, lecz z powodu nierozstrzygniętej gry, dogrywka prawdopodobnie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

W Katowicach:

Kolejowy K. S. — Żydowski K. S. 5:2 (4:1).

W Nowej Wsi:

K. S. Wawel — K. S. Naprzód Lipiny komb. 1:1 (0:0).

Zawody kolarskie o mistrzostwo Śląska, w jeździe kilometrowej.

W niedzielę przeprowazdził Śl. Zw. Cykl. i Motorzystów doroczny wyścig kilometrowy na szosie Giszowiec—Murcki o mistrzostwo Śląska. W wyścigu brało udział 22 kolarzy. Start odbył się przy kamieniu 1,9 klm. meta około cynkowni Kunegundy. Wyniki uzyskane przedstawiają się następująco: 1) Szewerda (Nowy Bytom) zdobywa tytuł mistrza po raz drugi w czasie 1.35 minut. 2. Koenik Król. Huta. 3. Mueller Katowice. 4. Słota Wielkie Hajduki.

Znakomite zwycięstwo Petkiewicza.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez A. Z. S. Wielką sensacją było **zwycięstwo** rekordzisty polskiego **Petkiewicza nad słynnym mistrzem olimpijskim Nurmim.** Petkiewicz, który przez cały czas biegu szedł krok w krok za Nurmim, przed taśmą zaatakował go, zrównał się z nim i po bardzo ostrej walce zdołał wyprzedzić Nurmiego o 1 metr. Osiągnięty przez Petkiewicza czas m. 51,6 sek. na 3 klm. jest bardzo dobry. Bieg odbył się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych.

W niedzielę, w 2-gim dniu zawodów międzynarodowych, Nurmi spotkał się drugi raz z Petkiewiczem na dystansie 4 mil angielskich (6438 mtr.) Pogoda wietrzna, ale słoneczna. Dłuższy dystans biegu bardziej odpowiadał Nurmiemu. Petkiewicz dotrzymał mu kroku aż do 4500 mtr., dopiero na 2000 mtr. przed taśmą zostaje powoli z tyłu, tracąc na taśmie do Nurmiego około 50 mtr. Czas Nurmiego 19,35 sek. jest o 19,4 sek. gorszy od jego własnego rekordu światowego. Czas ten należy uważać za bardzo dobry przy wzięciu pod uwagę twardej, nieelastycznej bieżni. Petkiewicz uzyskał czas 19:41,7 sek. kwalifikując się do czołowej klasy długodystansowców światowych.

W ramach zawodów Petkiewicz — Nurmi zostały rozegrane zawody lekkoatletyczne pomiędzy M. A. F. C. (Budapeszt) — A. Z. S. Warszawa. Po dwudniowych rozgrywkach zakończyły się one zasłużonem zwycięstwem A. Z. S. Warszawa w stosunku 53:46 pkt. Obecni na meczu byli ministrowie, przedstawiciele poselstwa węgierskiego, przedstawiciele władz sportowych i t. d. Publiczności rekordowa liczba bo aż 8.000.

Górny Śląsk — Kraków.

W niedzielę, dnia 22 września odbędzie się na Stadjonie w Królewskiej Hucie międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne pań i panów, pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Krakowa.

Zawody eliminacyjne odbędą się w sobotę o godz. 16.30.

Echa zajść w Opolu.

Opole. Wyznaczona na wtorek rozprawa sądowa przeciwko niejakiemu Kowollowi, oskarżonemu o rzucenie bomb cuchnących w czasie przedstawienia polskiego w Opolu, została odroczona i prawdopodobnie odbędzie się za dwa tygodnie.

Sprzeciw obrony dr. Knaacka, wniesiony do wyższego sądu krajowego we Wrocławiu w sprawie dopuszczenia Związku Polaków w Niemczech jako oskarżyciela prywatnego poza oskarżycielem publicznym został odrzucony. Wobec tego w najbliższym terminie należy się spodziewać rozprawy w II instancji przeciw dr. Knaackowi z udziałem Związku Polaków jako oskarżycielem prywatnym. (PAT.)

Walki w Chinach.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Londynu: Jak podaje „Times", ofensywa podjęta przez wojska sowieckie na odcinku Mandżurja — Pogranicznaja, doznała niepowodzenia. Rosjanie musieli się cofnąć.

Ogień rosyjskich armat spowodował w Pogranicznaja wielkie szkody. Wskutek pożaru od pocisków grozi miastu zniszczenie. Ze strony rosyjskiej ostrzeliwano także pociąg, przyczem dwóch podróżnych zostało zabitych, a trzech rannych. (PAT.)

Moskwa. (AW.) Komisarjat spraw zagranicznych wystosował noty do rządów nankińskiego i mukdeńskiego za pośrednictwem ambasady niemieckiej. Noty wykazują 19 poważnych napadów na terytorjum rosyjskiem. Zdaniem Moskwy starcia te mają charakter prowokacyjny i zmuszają armję czerwoną do samoobrony. Dalsze ich trwanie może doprowadzić do nie dających się przewidzieć następstw.

Londyn. AW.) Z Charbina nadchodzą alarmujące wiadomości o sytuacji na granicy chińsko-sowieckiej. W prowincji Suiyen nad rzekami Ussur i Amur toczone są walki. Pod miejscowością Oniszi toczy się zacięta bitwa, przyczem po obu stronach bez przerwy biją z armat. Bitwa trwa 24 godziny i pochłonęła po obu stronach kilka tysiecy żołnierzy.

W Charbinie panuje wielkie zamieszanie. Na rzekach Sungari i Amur zatonęło kilka statków i wielkich łodzi towarowych, które najechały na miny, założone przez Chińczyków. W Charbinie spodziewany jest przyjazd Czang-Kai-Szeka.

Mukden. Komunikat urzędowy chiński stwierdza, że w miejscowości Pogranicznaja został zniszczony dworzec, stacja telegrafu bez drutu i biura telegraficzne. 60 żołnierzy i 20 urzędników kolejowych zostało zabitych lub rannych przez bomby, rzucane z samolotów sowieckich. Statki sowieckie usiłują płynąć w górę Sungary, którego ujście jest bombard. przez Chińczyków. Samoloty sowieckie bombardowały miasto Mulin, położone na zachód od miejscowości Pogranicznaja.

Nieudany szantaż.

Berlin. Biuro Wolffa podaje wiadomość o niezwykłym w dziejach kryminalistyki sposobie wykrycia sprawców szantażu. Mianowicie generalny dyrektor kopalni Rheinpreussen otrzymał przed kilkoma dniami przesyłkę pocztową, w której znajdował się żywy gołąb pocztowy. W liście, załączonym do przesyłki, wzywano dyrektora kopalni, aby przyczepił do gołębia 5000 marek i zwrócił mu wolność, w przeciwnym bowiem razie grożono mu śmiercią. Policja, którą zawiadomiono o tym fakcie, poleciła jednemu z lotników śledzenie gołębia pocztowego. Gołąb po wypuszczeniu opuścił się w miejscowości Homberg-Hoch-Heide do gołębnika, który pilot odfotografował. Właściciela gołębnika aresztowano. Zarówno on, jak i jego wspólnik, przyznali się do autorstwa listu. (PAT.)

Niesnaski w rządzie angielskim.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Dzienniki konserwatywne donoszą zgodnie, że na ostatniem posiedzeniu gabinetu wyłoniła się różnica poglądów między kanclerzem skarbu Snowdenem, a Macdonaldem, w sprawie celowości oświadczenia Hendersona, że Anglja gotowa jest podpisać finansowy pakt gwarancyjny przeciwko wojnom zaczepnym. Snowden miał wskazać na to, że podpisanie Paktu nałoży na Anglję nieograniczone zobowiązanie wobec zagranicy. Zwrócono przytem ze strony przedstawicieli angielskiej polityki zagranicznej, że Pakt taki wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy nastąpi rozbrojenie. (PAT.)

Nieprzyjemna wycieczka.

Ateny. W ubiegłą niedzielę 7-miu bandytów zatrzymało pod Trikala wycieczkę, złożoną ze 100 osób, ograbiło ją doszczętnie i zatrzymało 6-ciu zakładników, domagając się okupu w wysokości 5 miljonów drachm. Napad ten wywołał silne wrażenie. (PAT.)

Kto wygrał?

W drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy 14-tej Polskiej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące nr-y:

350 000 zł. nr. 19271.

20 000 zł. nr. 113235.

15 000 zł. nr. 133953.

10 000 zł. nry 120908 66205.

5 000 zł. nry 81850 102633 174975.

3 000 zł. nry 69858 73170 82746 114041 143658.

2 000 zł. nry: 20204 45797 52891 73096 85467 93923 209637 165212 168200.

1 000 zł. nry: 2917 34534 71712 7800 42684 72189 9721 54380 23263 62442 23419 67594 86190 86245 95787 121824 128898 131490 132337 145851 164197 171299 172274 174352 175546 178042.

Po 600 zł. nry: 8628 14032 14936 16069 16660 19150 26144 26293 26533 28805 42649 43840 44631 45038 53050 60613 62117 71191 73147 74560 75540 76378 89614 94791 100592 104694 107426 118583 120527 130343 130437 136705 139047 142209 147971 148705 150223 155584 155543 158353 160787 160987 167714 180538 184054 184434.

Po 500 zł. nry: 2186 3323 3865 4536 4791 6167 6955 7272 14188 14350 14527 19093 21484 21832 22017 24890 26302 29396 30224 31156 32028 32610 34387 35637 40055 41107 41694 42038 45475 46043 49239 49958 51298 51555 52043 52585 57788 59252 61579 61757 63385 65468 67201 68681 69168 69585 70504 72384 73814 73971 75169 75530 76040 77219 78035 78046 78058 78761 79952 80925 81843 82261 82828 84466 86157 87199 888136 88475 90155 92270 95844 97889 98632 102725 103139 104674 105705 107322 108004 108013 110868 111251 112824 113148 115801 116592 116652 117155 125548 126140 126658 127195 128391 128405 129223 129984 130081 130132 131120 131356 131484 132386 132800 135133 135641 136000 136660 136846 137149 141551 141918 142832 143510 143744 145953 147472 148325 149107 139249 149653 149964 151122 151683 152584 154661 158081 158994 158081 160142 161672 162060 164299 166709 167760 167831 170214 170215 171848 172619 173609 174779 175649 178186 181888 181835 182326 182369 184775.

W trzecim dniu ciągnienia 19-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące nry:

20 000 zł. nr. 143946.

15 000 zł. nr. 130057.

10 000 zł. nry: 102368 127290.

5 000 zł. nry: 54811 95571 125634.

3 000 zł. nr. 78480.

2 000 zł. nry: 7508 19920 20608 25902 54529 88400 113591.

1 000 zł. nry: 19487 21017 25185 41484 78903 79574 91920 94763 96380 103819 107339 143460 148006 149552 163400 178120.

600 zł. nry: 815 2778 3862 5741 11281 16946 16966 17547 21782 22740 44217 44990 48847 51757 55590 57083 57775 67689 72254 87527 90893 107117 110231 129379 131704 134640 148201 150285 150722 156239 182512.

500 zł. nry: 309 353 446 882 2468 3079 3490 5792 12929 13127 14317 18561 19516 21379 23204 23721 24097 28266 29573 29676 31973 33624 33890 34268 34653 35468 35950 36672 37429 37840 38015 38026 38556 38652 39156 40052 41549 41701 42114 42210 43211 44083 44450 44672 45682 46936 49407 50108 50168 50219 50355 53250 53817 54906 56293 56432 56928 60595 61571 63182 68727 69784 73339 75075 75542 76305 76503 77078 77470 78723 79406 79501 79502 81681 81715 84274 84496 85222 86430 86626 88378 91363 92794 96115 96394 97993 98217 98232 99323 99445 100310 102149 103338 103450 104986 104999 105056 105071 106653 108267 109097 111130 111959 112968 114721 116136 116599 117647 119107 120982 123020 123532 124552 125248 127720 129539 129553 129797 130270 131949 132374 132679 133291 134411 134657 134923 135401 137722 138489 139595 140258 140355 141517 143003 143572 143879 144717 144946 145143 145616 146830 146874 151323 155148 155703 157786 159243 159360 161058 161969 163151 163775 166636 167917 168024 168145 169228 170167 172231 175412 175904 176611 177634 178295 180316 181389 181772 181963 182585 182901 183069 183334 184040

Program radjowy.

Czwartek, 12 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Nadprogram — 16.30 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodziey p. t.: „Czarodziejska historja o mistrzu Marcinie“ — 17.00 oKncert gramofonowy — 17.25 Transmisja z Warszawy: Przegląd najnowszych wydawnictw — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Koncert kameralny z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Skrzynka pocztowa — 20.00 Sport — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12,50, 13.00, 15.40, 16,15 Komunikaty — 17.15 Komunikaty — 17.25 Przegląd książek — 18.00 Koncert kameralny — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Muzyka — 22.45 Muzyka salonowa.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.30 Słuchowisko dla dzieci — 17.00 Płyty gramofonowe — 17.25 Pogadanka dla pań — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt: Młodość Stefana Żeromskiego — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 8.45 Nabożeństwo — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 14.15 Komunikaty — 17.30 Radjotechnika — 17.50 Wiadomości z wystawy — 19.00 Nadprogram — 19.20 Odczyt rolniczy — 19.40 Rolnicza skrzynka radjowa — 20.00 Nauka franc. — 20.30 Koncert — 21.45 Muzyka francuska.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Płyty gramofonowe — 17.30 Przegląd książek — 18.15 Odczyt: Przyszłość telewizji — 18.40 Sprawy spółczesne — 19.05 Pieśni — 20.05 Odczyt: Walka socjalna w dawnych czasach — 20.30 Żart w 3 aktach: „Strach“ — 21.45 Transmisja z Gliwic — 22.35 Muzyka taneczna z Gliwic.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 15.30 Odczyt: Wypracowanie dziecka — 16.30 Utwory Eichendorfa — 17.30 Koncert — 20.00 Koncert kameralny — 21.00 Wesoły program — nastepnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 14.30 Koncert jawajski — 19.30 Opera: Rycerskość wieśniacza.

Piątek, 13 września 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Pogadanka z Warszawy. „Polki twórcze czasów nowszych“ — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: „Bank Polski w latach 1828—1885“ — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Piosenki swojskie i obce — 20.30 Koncert z Warszawy symfoniczny poświęcony twórczości Wagnera — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Nadesłane.

Nowy Przemysł na Górnym Śląsku.

Jedną z największych plag ludzkości jest niewątpliwie robactwo. Pluskwy, muchy i inne pasożytujące owady domowe, to rozsadniki wszelkich bakterji, to przyczyny różnych chorób zakaźnych. Do walki z tą plagą używa ludzkość przeróżnych środków i sposobów, wszystkie jednak okazywały sie dotychczas mniej lub więcej praktyczne, jednak zawsze prawie nie wystarczające i nieusuwające radykalnie wszystkich owadów i ich zarodków. Przyczyną tego jest ta okoliczność, że używanych środków nie można było doprowadzić do głębokich i ukrytych szczelin, służących za miejsce ukrycia i rozmnażania się owadów. Braki te usuwa w zupełności ostatni wynalazek Włocha Ermano Callegarisa, nazwany przez niego **„Fumigatore Cimex“.** „Fumigatore Cimex“ jest świecą dezynfekcyjną, która przez spalanie wytwarza gaz, docierający do najdrobniejszych szczelin i szpar, niszcząc doszczętnie wszelkie robactwo z zarodkami oraz bakterje licznych groźnych chorób, jak tyfusu brzusznego, gronkowca, paciorkowca itp. w ciągu 5 godzin. Gaz dezynfekcyjny nie działa szkodliwie na urządzenie i meble mieszkania a po 2—3 godz. wywietrzeniu ubikacja nadaje się do normalnego użytku. Liczne próby i doświadczenia przeprowadzone z wynalazkiem „CIMEX“ zagranicą, a szczególnie we Włoszech i Francji dały nadspodziewane wyniki i zdobyły dla tego środka powszechne i pełne uznanie władz sanitarnych i zdrowia publicznego oraz sfer naukowych. Ostatnio dokonano i u nas w kraju z preparatem „CIMEX“ szeregu oficjalnych eksperymentów, których doskonałe rezultaty potwierdza dobitnie orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Departament V. Służby Zdrowia w Warszawie z dnia 11 lipca 1929 roku nr. Z. U. Doświadczenie przeprowadzone w areszcie garnizowym w Rembertowie i w Państwowym Zakładzie Hygieny potwierdziły naukowo skuteczność nietylko przeciwko owadom, i ich zarodkom, ale także przeciwko bakterjom.

Celem rozpowszechnienia tego niezrównanego wynalazku w Polsce uruchomioną została fabryka preparatu „FUMIGATORE CIMEX“ pod firmą Zakłady Chemiczno-Dezynfekcyjne „Salvator“ Katowice, ul. Kościuszki 12, która wyrabiać będzie preparat pod kierownictwem wynalazcy. Nie ulega wątpliwości, że i u nas preparat „CIMEX“ znajdzie szerokie zastosowanie w walce z dokuczliwemi insektami.

Profesor przy egzaminie: Co potrzebne jest do testamentu?

Student: Nieboszczyk i majątek!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godzia w Król. Hucie.

Dnia 10 września br. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 61 roku życia

Śp. Wiktor Retzlaff

dyrektor Banku Ludowego w Katowicach

W zmarłym traci nasza instytucja gorliwego pracownika i wzorowego kierownika. Pilnej jego pracy zawdzięcza Bank nasz swój rozwój w czasach powojennych.

Cześć Jego pamięci!

BANK LUDOWY
Spółdz. z nieogr. odp.
w Katowicach.

Rada Nadzorcza:	Zarząd:
H. Pakuła.	Kęsa, Trepiński.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 3½ popołudniu z Szpitalu Miejskiego w Katowicach przy ul. Raciborskiej. — Żałobna Msza święta w piątek, dnia 13 bm. o godz. 8-mej w Katedrze w Katowicach.

Śp. Wiktor Retzlaff

dyrektor Banku Ludowego w Katowicach

zmarł dnia 10 września rb., licząc lat 61.

Śp. Wiktor Retzlaff przez lat 23 kierował naszą instytucją od skromnych początków i jego zdolnościom zawdzięcza nasza spółdzielnia swój rozwój.

Opuścił nas po rozgraniczeniu Sląska, by w Polsce pracować nadal w ruchu współdzielczym.

Imię Jego związane jest z dziejami naszego banku!

Bank Ludowy — Volksbank
E. G. m. b. H.
w BYTOMIU.

Rada Nadzorcza	Zarząd
Stanisław Weber, prezes. Dr. Szuca.	Zmieszkol. Dąbrowski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12. bm. o godz. 3½ po południu z Szpitalu Mie skiego w Katowicach przy ulicy Raciborskiej. — Żałobna Msza św. w piątek 13. bm. o godz. 8 rano w Katedrze w Katowicach.